Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 2[illegible]0 Mp.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca red. odpow.: Michał Konopiński.

Rok II. Kraków, Piątek 12 stycznia 1923 r. Nr. 8.

Sankcye karne przeciwko Niemcom.

Kraków, 11 stycznia.

(h. j.) Francya rozpoczęła sinasowi tak zwane **sankcye karne przeciwko Niemcom,** wyczerpawszy poprzednio wszystkie pokojowe środki prawne. Francya czekała nawet bardzo cierpliwie na orzeczenie komisyi reparacyjnej w sprawie uchybień niemieckich w dostawie węgla, czyniąc zależnem od tego orzeczenia rozpoczęcie sankcyi karnych. Komisya reparacyjna obradowała w dniu 9 b. m. nad tą sprawą i **stwierdziła trzema głosami przeciw jednemu przewinienie Niemiec w kwestyi dostaw węglowych w roku 1922,** a to na podstawie par. 17 aneksu II odcinka 8 układu pokojowego. Należy dodać, że już poprzednio Komisya reparacyjna **stwierdziła także uchybienia Niemiec w dostawie drzewa** na rok 1922. Artykuł traktatu wersalskiego, na który powołała się Komisya reparacyjna powiada: „Środki, które mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone będą miały prawo przedsięwziąć w razie samowolnego uchybienia ze strony Niemiec, a których te środki **Niemcy zobowiązują się nie uważać za akty nieprzyjacielskie,** mogą polegać na zakazach i represaliach gospodarczych i finansowych i **wogóle na wszelkich zarządzeniach, które odnośne narody uznają za wskazane w danych okolicznościach".** Francya ma tedy prawo poczynić takie zarządzenia, jakie uzna za słuszne, przyczem Niemcy nie mogą uważać tych zarządzeń za kroki nieprzyjacielskie. Do dnia 9 b. m. nie pojawiło się żadne urzędowe zawiadomienie ze strony Francyi co do rodzaju zarządzeń. Ma ono nastąpić d. 11 b. m., to jest we czwartek. Wedle źródeł niemieckich **przybyło do Düsseldorfu 1.500 żołnierzy francuskich,** którzy zawrzeć [illegible] jedną z przedmieść **miasta Essen.**

Pod datą 9 bm. donosi „Neue Freie Presse" z Kolonii: Wedle zgodnych doniesień z prowincyi nadreńskiej, francuskie władze wojskowe czynią planowe przygotowania do marszu na Essen. Oddziały francuskie przesuwają się z miast, w których garnizonują, na pograniczu obszaru okupowanego w kierunku na Essen. Inżynierowie wysłani z Paryża pozostają dalej w Duesseldorfie. Na zarządzenie władz okupacyjnych w Kolonii, linie kolejowe z Kolonii ku południowi zostały zamknięte dla ruchu towarowego. Skutkiem tego szereg pociągów z węglem musiał stanąć w otwartem polu. Na dworcach kolejowych terenu okupowanego zaostrzono kontrolę paszportową. Brytuchód, że pocztowa komenda francuska w Moguncyi zwróciła się do komendy angielskiej w Kolonii z zapytaniem w sprawie przemarszu wojsk francuskich przez strefę okupowaną angielską. Wedle pogłoski odpowiedź miała być wymijająca, mianowicie że komenda angielska musi o to zapytać w Londynie.

Anglia dotąd poprzestaje **na roli obserwatora.** Bonar Law jest zdecydowany dopóty nie powziąć ostatecznej decyzyi w sprawie stanowiska jakie ma zająć, dopóki rząd francuski nie zastąpi zamierzonym środków, jakie ma zastosować, oraz dopóki nie zawiadomi oficyalnie rządu angielskiego o tych środkach. Rząd angielski nie powziął również dotychczas decyzyi co do tego, czy ma swoje wojsko wycofać z Nadrenii czy też nie.

Stanowisko rządu **Stanów Zjednoczonych** jest wyraźniejsze i jest dla Niemiec **przykrym zawodem.** Jak donosi z Waszyngtonu korespondent w tym wypadku źródło, mianowicie „Neue Freie Presse", rząd amerykański śledzi z wielkiem zaniepokojeniem zamierzoną akcyę francuską w Zagłębiu Ruhry, akcya ta jednak **nie wywołała żadnej kontrakcyi.** Wyprawdzie urząd wojenny jest od dłuższego czasu za wycofaniem wojsk amerykańskich z Nadrenii, mimo Hughes złożył przekonać ministerstwa wojny, **że wycofanie wojsk amerykańskich w obecnej politycznie tak drażliwej sytuacyi mogłoby być pojęte jako akcya przeciwko Francyi, co pod żadnym warunkiem nie powinno mieć miejsca. Polityka amerykańska również w żadnym razie nie da powodu Niemcom do wyrzucania zarzutów, jakoby Ameryka popierała akcyę przeciwko obsadzeniu Zagłębia Ruhry przez Francyę.** Równie i na inną jakąś akcyę ze strony Ameryki w obecnej chwili nie można liczyć, w szczególności jak udział Ameryki w komisyi reparacyjnej i w załatwieniu reparacyjnego zaległy węglowe od najbliższych kroków rządu francuskiego. Hughes nie powinien w najbliższym czasie żadnej nowej inicyatywy, a odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej w Ameryce, jest na razie przeciwny wszelkiej inicyatywie amerykańskiej w wymienionych sprawach. Rząd amerykański będzie wyczekiwał rozwoju wypadków w Europie, a w szczególności we Francyi.

A Niemcy? Prasa niemiecka występuje z pogróżkami przeciwko Francyi, a rząd wtóruje tym groźbom. Kanclerz niemiecki przyjmuje przedstawicieli prasy amerykańskiej, w przemówieniu do nich wygłoszonem, oświadczył między innemi: Każdy środek przymusowy, zastosowany w stosunku do Niemiec, **byłby ciosem śmiertelnym dla sprawy odszkodowań.** O ile Niemcy z jednej strony są gotowe dobrowolnie płacić odszkodowania, to z drugiej strony **nie mają zamiaru poddawania się żadnym środkom przymusowym.** Rząd Rzeszy jest zdecydowany społeczeństwu niemieckiemu przedstawić w prawdziwem świetle francuską politykę zaborów i grabieży. Może kanclerz Cuno przemówi inaczej na dzisiejszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi dla spraw zagranicznych, wobec której ma określić stanowisko rządu Rzeszy. To, co powiedział kanclerz do dziennikarzy amerykańskich jest prowokacyą, która z pewnością nie poleprzy położenia Niemiec.

Drugi wywiad z marsz. Piłsudskim.

Warszawa, 9 stycznia.

(PAT) „Kuryer Polski" zamieszcza drugi wywiad z marszałkiem Piłsudskim.

Tematem rozmowy między korespondentem „Kuryera Polskiego" a marszałkiem Piłsudskim była sformułowana w pierwszej rozmowie teza o kłamstwie, jako podstawie myśli politycznej w Polsce. Marszałek Piłsudski zilustrował tę tezę faktami, zaczerpniętemi z doświadczeń i czasów, kiedy stał na czele państwa.

Marszałek Piłsudski mówił: Stawiając tę tezę nie chciałem twierdzić, że zjawisko to jest u nas powszechne i że cała Polska wytwarza sobie swoje pojęcia polityczne na tej podstawie, ale to zjawisko jest bardzo rozpowszechnione i co mnie najbardziej dziwi, to, że plotka, żart czy wymysł, może mieć u nas tak niezwykłą siłę sugestywną, siłę jednakową w stosunku do warstw wykształconych i nie wykształconych, nawet w stosunku do ludzi, którzy powinni chyba mieć podstawę do sądzenia inaczej, bo są częścią ogólnej naszej maszyny państwowej, na przykład posłowie Sejmu.

Osobiście jako Naczelny Wódz i Naczelnik państwa spotykałem się nieustannie z tem zjawiskiem. Rozumiem, że osoba moja musiała wzbudzić w społeczeństwie polskiem wiele pytań, ale przejawy tego zainteresowania się moją osobą miały tak dziwaczny, śmieszny charakter, że chyba doskonale ilustrują tę ogólną prawdę, że kłamstwo jest często u nas poważną podstawą politycznego myślenia.

W dalszym ciągu swojej rozmowy marszałek Piłsudski ilustrował powyższe dowodzenia faktami, przytaczając mianowicie, jako pierwszy fakt z czasów przesilenia gabinetu Ponikowskiego, w sprawie rzekomej mobilizacyi, zarządzonej jakoby przez marszałka Piłsudskiego. Możność połączenia dwóch pojęć, to jest przesilenia gabinetowego z mobilizacyą, dowodzi — zdaniem marszałka Piłsudskiego — płytkości ujęcia zagadnienia państwowego. Sugestywna siła" plotki robi z widocznego, zdawałoby się dla każdego, fałszu, podstawę myślenia i sądu politycznego.

Dalszymi faktami, zwłaszcza co do jego osoby, było kłamstwo, dotyczące rzekomej ucieczki z Warszawy podczas ofenzywy bolszewickiej, plotki po zdobyciu Wilna, że zostało to uczynione, celem stania się wielkim księciem litewskim.

W sprawie zaś Lwowa marszałek Piłsudski mówi, że podczas gdy mnóstwo formacyi ochotniczych bez broni, odzieży i żywności chroniło Lwowa, jednocześnie za granicą państwa znajdowały się formacye wojskowe, wyekwipowane i uzbrojone niemal że luksusowo, które miały możność techniczną zrobienia walki o Lwów skuteczną i pewną. Potrzeba naprawdę przypisać istnienie bardzo głębokiej aberacyi moralnej i brakowi wstydu moralnego, aby robić winnymi tych, co z takim wysiłkiem i takiem przeciążeniem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej czy nie własnej winy trzymali środki tej obrony w niemożności ich użycia. Mimo to osią pojęcia politycznego w ciągu roku 1918 był absurd logiczny i niemoralna myśl polityczna, chcąca zatrzeć poczucie odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może. Fakta powyższe dowodzą łatwości przyjęcia kłamstwa, jako podstawy politycznej myśli i politycznego sądu o ludziach i faktach, łatwości stwarzania sytuacyi, przy której rzeczowa rozprawa jest bardzo trudną.

O „démarche" Małej Ententy przeciw Węgrom.

Kraków, 11 stycznia.

Pewne sensację w świecie dyplomatycznym wywołała podana przez „Ceske Slovo" wiadomość, jakoby Mała ententa **projektowała „démarche"** przeciw Węgrom z powodu akcyi tamtejszych faszystów. Wobec tego zwróciła się redakcya „Kurj. Polskiego" do poselstw warszawskich: czesko słowackiego i węgierskiego z prośbą o wyjaśnienie. Oto wynik tych wywiadów:

Poselstwo czesko-słowackie

nie otrzymało jeszcze urzędowych wiadomości o projektowanej „démarche", sądzić o tem może więc tylko na podstawie informacyj dziennikarskich. Poselstwo czesko słowackie w Warszawie skłonne byłoby jednak przypuszczać **możliwość takiej „démarche"** ze względu na panującą obecnie na Węgrzech atmosferę, zwłaszcza zaś wobec ukonstytuowania się **ligi faszystów węgierskich,** podburzających przemówień i całokształtu akcyi b. premiera Friedricha. Symptomatyczna była też mowa ministra wojny na zebraniu deputowanych, tchnąca zapałem wojennym i stwierdzająca, między innemi, że wojna światowa **bynajmniej nie jest skończona,** trwa nadal, i przyszłość dopiero ustali granice terytoryalne między narodami.

Zwrócenie uwagi świata na tę wojenniczą atmosferę Węgier — oto cel właściwy — jak może należałoby przypuszczać — informacyi dziennikarskiej o projektowanej „démarche". Być może, że gdy rzeczywiście uwaga świata skieruje się na Węgry — sama „démarche", która w każdym razie miałaby formę tylko dyplomatyczną, **będzie już zbyteczna.**

Narazie jednak nic na uspokojenie umysłów nie wskazuje; wprost przeciwnie — podróż b. premiera Friedricha do Rzymu i Angory jest **faktem zupełnie wyraźnym.** Zarówno sukcesy faszystów włoskich, jak powodzenia nacyonalistów tureckich, wywołały wielką radość na Węgrzech. Prasa węgierska otwarcie nawołuje **do brania przykładu** z wysławianych przez nią Mussolini'ego i Mustafy Kemala. Ten ostatni zwłaszcza wskazał — jak twierdzą głosy prasy — że przy dobrych chęciach i silnej woli, można obrócić w niwecz traktaty pokojowe, niedogodne dla narodu, zwyciężonego w wojnie światowej. I oto, czy aby nie po lekcye nowych, a tak skutecznych — choć nawskroś machiavellizmem przesiąkniętych — metod postępowania politycznego, udaje się p. Friedrich do Włoch i Turcyi?...

Poselstwo węgierskie

udzieliło wyjaśnień następujących o sytuacyi politycznej na Węgrzech:

Do podróży b. premiera Friedricha **nie należy przywiązywać jakiegokolwiek znaczenia.** Jest to bowiem człowiek, pozbawiony obecnie — i chyba już na zawsze — jakichkolwiek wpływów na bieg spraw państwowych. Ale i na opinię publiczną nie jest w stanie wywrzeć poważniejszego wpływu, albowiem popularność jego ostała się jeszcze tylko wśród... kobiet... Jako, że brak mu zwolenników, głównie więc jeszcze tylko zwolenniczki urokiem swej wymowy, żonglując skrajnemi poglądami i to w sposób nader nieoględny. Te też podróż jego nie jest nawet półurzędową, tembardziej, że p. Friedrich zaciekle zwalcza rząd obecny, a nawet i regenta. Ma się podobno starać pozyskać dla Węgier sympatyę faszystów włoskich i nacyonalistów tureckich. Wszystko to jednak czyni wyłącznie **na własną rękę.**

Zupełnie oficyalny charakter natomiast nosi wizyta kanclerza austryackiego państwa związkowego **ks. Seipla w Budapeszcie,** jest to przedewszystkiem wizyta za odwiedziny hr. Bethlena u b. kanclerza Schobera. Ma wizyta jednak i cel polityczno ekonomiczny. Chodzi mianowicie, o ożywienie stosunków handlowych między Austryą a Węgrami. Zawarty bowiem przed kilkoma miesiącami traktat handlowy austryacko węgierski stał się faktycznie niewykonalny, wskutek obustronnego podwyższenia taryfy i szeregu zarządzeń przeciwwywozowych. Chodzi więc o usunięcie tych przeszkód i jak najdalej idące ułatwienie obrotu między obydwoma krajami; będzie prawdopodobnie również tematem rozmów utworzenie specyalnego trybunału rozjemczego.

Wszystko to świadczy o dążeniu Węgier do **pokojowego współżycia z sąsiadami.** Istotnie, t. zw. faszyści węgierscy mają tylko zupełnie **nieliczną garstkę popleczników.** Bynajmniej nie należy z nimi identyfikować rzeczywiście silnej i licznej organizacyi t. zw. „budzących się Węgrów". Ci ostatni mają na celu wyłącznie tylko wewnętrzną akcyę antykomunistyczną i zupełnie się z „faszystami" nie solidaryzują.

Wiadomości, które się przedostały do prasy zagranicznej o rzekomem przemówieniu ministra wojny, są niewątpliwie nieścisłe. Minister prowadził pertraktacye z przywódcami stronnictw opozycyjnych w celu skłonienia ich do okazania poparcia rządowi. Posiedzenie było poufne, wszelkie więc o nich relacye nie mogą być ścisłe — można powiedzieć: są fantastyczne. Trudno zresztą przypuszczać, aby Węgry, rozbrojone doszczętnie, liczące zaledwie 35.000 ochotników, **mogły żywić zamiary wojenne czy agresywne wobec Małej ententy,** rozporządzającej pokaźną ilością wojska, kilkanaście razy (500 tysięcy) conajmniej przewyższającą siłę zbrojną Węgier...

Z Sejmu śląskiego.

Katowice, 9 stycznia

XXII-gie plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego otwarł o godz. 3 po południu wicemarszałek dr. Rakowski, przyczem wygłosił następujące przemówienie: Na wstępie dzisiejszego posiedzenia, jako pierwszego w tym roku, które rozpoczęło się w Polsce pod znakiem wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, winienem jak sądzę w imieniu Sejmu a tem samem ludności śląskiej wyrazić serdeczne pozdrowienia nowo obranemu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Niech te słowa będą dowodem, że pierwsze już Jego orędzie znalazło żywe echo na Śląsku i że pragniemy w Nim upatrywać przedstawiciela tych wszystkich idei, które nas łączą, a nie tych, które nas dzielą. Życzymy Mu, aby ujrzał jak najrychlej urzeczywistnienie programu zgody i pracy w społeczeństwie polskiem i w tej myśli przesyłam Mu jak najszczersze staropolskie „Szczęść Boże!".

Po wygłoszeniu tego przemówienia przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Wniosek rządowy w przedmiocie kar pieniężnych w ordynacji ubezpieczeniowej odesłano do komisji socjalnej, wniosek rządowy w sprawie udzielenia gminom miejskim i wiejskim województwa śląskiego zaliczki bezprocentowej dla celów sanacji budżetowej, odesłano do komisji budżetowej, wniosek ks. Brzuski i tow. w sprawie zasilenia finansów miejskich i wiejskich na terenie Śląska Cieszyńskiego przekazano komisji budżetowej, wreszcie do tej komisji odesłano wniosek rządowy w sprawie podwyższenia podatku od zapałek, oraz wniosek rządowy w sprawie opodatkowania win musujących. Wniosek rządowy w przedmiocie ujednostajnienia podatku od kart, przesłano również do komisji budżetowej. Sprawozdanie komisji aprowizacyjnej dotyczącej wywozu zapałek, cukru, soli, tytoniu, nafty i przetworów naftowych przyjęto w ten sposób, iż uchwalono zniesienie zakazu wywozu zapałek i tytoniu a zatrzymania nadal zakazu wywozu cukru, soli, nafty i przetworów naftowych. Wniosek rządowy w sprawie organizacji służby autonomicznej i cywilnej w województwie śląskiem, przesłano do komisji prawniczej. Chodziło tu o zaprowadzenie polskiej pragmatyki urzędniczej na Górnym Śląsku.

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie rozporządzenia wojewody z dnia 16. sierpnia 1922. w przedmiocie mianowania dyrektorów i głównych nauczycieli szkół średnich, wywołało dłuższą dyskusję. Przy tej sposobności pos. Szczepanik (Niemiec) przytaczał skargi i żale Niemców pod adresem nauczycielstwa polskiego oraz

władz polskich, które zdaniem mowcy przy obsadzaniu stanowisk nauczycielskich zwracają uwagę na przeszłość polityczną kandydatów. Mowca przytacza przykłady rzekomej nietolerancji władz polskich. W odpowiedzi na wywody pos. Szczeponika, pos. **ks. Brzóska** przytacza argumenty przeciwne i dowodzi, że ludność niemiecka ma nie tylko prawo do równouprawnienia na mocy traktatu genewskiego, lecz również i na podstawie stosunku liczbowego w województwie do ludności polskiej, jak również i ze względu na to, że wybrała dwóch przedstawicieli do Senatu, t. j. taką samą ilość, jaką wybrała ludność polska. W tym momencie pos. niemiecki **Meyer** a zarazem senator przemówił słowami: **Przy przyszłych wyborach ani jeden Polak z Górnego Śląska nie wejdzie do Sejmu i Senatu.** Na ławach poselskich powstaje wrzawa, zabiera głos wicemarszałek **Rakowski**, który oświadcza, że **pos. Meyer w jednem tem zdaniu zdradził uczucie ludności niemieckiej Górnego Śląska.** Po replice pos. **Szczeponika**, sprawozdania komisji szkolnej przeciwko głosom Niemców **przyjęło w II. i III. czytaniu oraz zatwierdzono rozporządzenie wojewody w sprawie nominacji dyrektorów i głównych nauczycieli aż do wydania przez Sejm nowej ustawy szkolnej.** Obrady nad sprawą podatków dochodowych odłożono do następnego posiedzenia. Wreszcie przyjęto wniosek nagły w sprawie zwolnienia od cła towarów i maszyn rolniczych zakupionych przed 19. czerwca 1922, oraz wniosek nagły pos. **Grajka** i tow. w sprawie nabywania nieruchomości przez obcokrajowców. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we czwartek o godz. 15-tej.

Metropolita Szeptycki za federacją z Polską.
Poufne narady ukraińskie w Gdańsku.

Kraków, 11. stycznia.

Lwowski „Komitet Ludowy" donosi:

W kołach ukraińskich dobrze poinformowanych opowiadają:

„Urzędowi" przedstawiciele Ukraińców galicyjskich zrozumieli, że trzeba koniecznie znaleźć jakiś **„modus vivendi" z państwem polskiem**, faktycznym posiadaczem „Galicji wschodniej". Oto w Gdańsku odbyła się przed świętami Bożego Narodzenia **narada między wysłannikami ks. arcyb. Szeptyckiego i wysłannikami Petruszewycza — podobno obaj byli osobiście** — i na naradzie tej postanowiono, że należy starać się o uzyskanie jakiejś „federacji" z Polską.

Odnośne instrukcje przyszły też do prezesa ukraińskiego Komitetu Narodowego adw. Dra **Włodzimierza Baczyńskiego.** Ten też starał się o wytworzenie odpowiedniego nastroju wśród ukraińców, zwłaszcza, że zbliżał się zjazd ukraiński we Lwowie, zwoływany corocznie w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Tymczasem **przeciw** Baczyńskiemu wystąpili jak najostrzej ks. prałat **Kunicki**, red. **Budzynowski** (znany maniak antypolski) Dr. **Studnycki** i inni. Zarzucili oni Drowi Baczyńskiemu (jak zwykle u Ukraińców) — zdradę. Niektórzy nawet zarzucali, że doniósł on policji polskiej o zjeździe, przez co go uniemożliwił.

Jednakże zwołany na piątek ub. tygodnia sąd międzypartyjny uznał wszystkie zarzuty za bezpodstawne i stwierdził, że **Dr. Baczyński Wł. działał ściśle wedle wskazówek „z góry".**

O przekręcanie nazwisk w przekładach.

Kraków, 11 stycznia.

Od prof. T. Sinki otrzymujemy parę uwag, które z chęcią ogłaszamy w nadziei, że systematyczne przybijanie do muru niedbalstwa tłumaczy każe więcej uważać przynajmniej tym, którzy mają w jakiejś cenie swą firmę autorską.

W polskim przekładzie prześlicznej i przemądrej książki Maeterlincka: *La vie des abeilles*, dokonanym przez starannego zresztą tłumacza p. F. *Mirandolę*, który n. p. na przekładzie Colasa Breugnona Romain Rolanda dowiódł, że potrafi znakomicie sprostać najtrudniejszym zadaniom, spotykamy (str. 3) o pszczołach zdanie, że poza naocznymi aktami ich instytucji politycznych i działalnością, „nie wiemy nic więcej o mitycznych *córach Arystei*". To samo określenie pszczół znajdujemy w przekładzie ostatniej nowości Anatola France'a: *La vie en fleur* (Wiosna życia) w przekładzie E. *Ligockiego* (str. 94): „Następnie brały mnie kolejno w wyłączne swe posiadanie *te pszczoły Arystei*".. Obaj autorzy francuscy liczą u czytelników na znajomość zakończenia czwartej księgi Georgik Wergiljusza, który tam opowiada, jak to Aristaeus, straciwszy zagładą swej barci, szukał za poradą matki środków ratunku u Proteusza, a objaśniony przez niego o gniewie Nimf (rozżalonych śmiercią Orfeusza i Eurydyki) przebłagał je ofiarami i ze zwłok zabitych wołów doczekał się nowych rojów. Na tej podstawie Francuzi nazywają pszczoły *les filles d'Aristee*, córkami Arysteusza. Jeśli polscy tłumacze nie czytali nigdy Georgik Wergiljusza, to mogli zajrzeć do jakiejkolwiek encyklopedji, choćby do Małego Larousse'a, a byliby się ustrzegli małego błędu, a wielkiego wstydu — przynajmniej w oczach Maeterlincka i A. France'a. Zaglądanie do encyklopedji przy imionach własnych przydałoby się i innym, zresztą znakomitym tłumaczom, przemieniającym np. nazwy geograficzne na imiona własne itp. Przydałoby się było i p. Ligockiemu w ostatnim przekładzie. Czytamy tam (str. 199) sąd pana Dubois o Bossuetowych *Discours sur l'histoire universelle*, równie, zdaniem jego bezwartościowych, „jak i **Historja Pawła Orose, która była właściwie naśladownictwem pierwszej**". Wynikałoby z tego, że jakiś Paweł Orose naśladował Historję Bossueta. Tymczasem A. France ma na myśli *Historie contre les paiens* **Paulusa Orosiusa**, teologa hiszpańskiego z V. wieku po Chr., ucznia św. Augustyna, którego dzieło Bossuet miał naśladować w swej Rozprawie o historji powszechnej. P. Ligocki, który na str. 128 objaśnia popularnego Delfina („Delfin — królewicz, następca tronu, *przyp. tłum.*), mógłby był czytelnikom polskim „z nowych warstw" objaśnić także rozmaite imiona własne, a przytem nie byłby między mistrzami Quatrocenta wymienił (str. 203) **Montegna**, tylko **Mantegnę**, a zwycięzcy Perseusza z pod Pydny nie byłby (str. 150) nazwał **Pawłem-Emilem**, tylko **Emiljuszem Paulusem**. Tłumaczy się dobre książki francuskie dla pouczenia tych szerokich warstw, które nie czytają po francusku. Wszak tak? W takim razie nie wolno ich wprowadzać w błąd przez niedbalstwo, tak łatwe do usunięcia choćby zapomocą rzutu oka do encyklopedji.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

TEATR BAGATELA.

„KONIEC SODOMY"
sztuka w 5 aktach **H. Sudermanna.**

Jubileusz 25-letniej pracy W. Kosińskiego.

Wtorkowy wieczór w „Bagateli" możnaby i bez jubileuszu p. Kosińskiego nazwać wieczorem — wspomnień. Panowie „około czterdziestki" wspominali, jak to w r. 1892 w budzie Gluecksonowskiej na placu Szczepańskim grano po raz pierwszy tę Sodomę Sudermana, jako najświeższą nowość berlińską, budzącą zgrozę — niemoralnością środowiska. Bo i jakże! Żona finansisty Bernsdorffa, człowieka fizycznie zrujnowanego, zawiązuje stosunek miłosny z młodym, genjalnym masonem, a widząc, że jej się wymyka, żeni go ze swoją kuzynką Kasią, miljarderką, byleby go zatrzymać w pobliżu siebie. Co więcej, ta sama pani przyjmuje u siebie towarzystwo bardzo mieszane, które się upija zachowuje się bardzo — ordynarnie! „Może tak jest w państwie bojaźni Bożej i dobrych obyczajów, pisała ówczesna krytyka krakowska. U nas, chwała Bogu, niema jeszcze takich Adel!" Dziś ta — Sodoma wydaje się nam bardzo — nieszkodliwą, tem mniej, że przez spowiedź wobec poczciwej matki malarza i ucałowanie jej ręki nawet usprawiedliwiła się w naszych oczach... W każdym razie ta poglądowa lekcja ewolucji moralności scenicznej w przeciągu jednego pokolenia (30 lat) była bardzo pouczająca, choć mniej pokrzepiająca.

Bardziej pokrzepiało nas porównanie gry z przed lat trzydziestu z dzisiejszą. Wtedy Żelazowski (Wilhelm), Siennicka (Adela), Dzirytówna (Kasia), Tekla Trapszówna (Klara): dziś w tych samych rolach Kosiński, Bruczowa, Malicka, Stępowska... Nie, sztuka aktorska przez ten czas nie upadła! P. Bruczowa nie ma może tyle demoniczności, co Siennicka, p. Malicka tyle rzewności co Dzirytówna, a p. Stępowska tyle liryzmu, co Trapszówna, ale kobiecość pierwszej, dziewiczość („lilja na bagnie") drugiej, głęboki sentyment trzeciej pozwoliły złożyć trio, jakiego dawno nie oglądało się na scenie krakowskiej. Cóż dopiero powiedzieć o p. Kosińskim? Gdybyśmy według formuły Weiningera każde indywiduum męskie uważali za złożone z elementów męskich (M) i kobiecych (K) i gdybyśmy przyjęli, że ten wspaniały mężczyzna, którym był Żelazowski, miał 90 procent M, to p. Kosiński ma ich jeszcze 10 procent więcej. Najulubieńsi artyści coraz więcej się femmizują i czar ich polega przeważnie na elementach K: p. Kosiński postawą, głosem, wyrazem twarzy, spojrzeniem, ruchami wypromieniowuje z siebie tyle promieni M, że trudnoby dziś było znaleźć doskonalszego odtwórcę Wilhelma, na którego, według własnego zapewnienia, tak miały „lecieć" panny, mężatki i wdowy. Nie jest to zwykły pożeracz serc ani konsument cnót ani Don Juan, ale właśnie mężczyzna *par excellence*, koło którego, jak koło pnia, owijają się wszystkie ramiona niewieście. A nadto, nigdy tak łatwo nie wierzymy w genjalność osoby ze sceny, jak gdy ją gra p. Kosiński. Widocznie prócz męskości wypromieniowuje on także jakiś fluid genjalności. Te dwa składniki razem wzięte sprawiają, że od pierwszego pojawienia się na scenie nawiązują się pomiędzy nim a wido-

†

Dr. Ryszard Urbanik

dyrektor powszech. szpitala w Tarnobrzegu

przeżywszy lat 48, po krótkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 7 stycznia 1923 roku w Bochni.

Pogrzeb odbył się dnia 10 bm., o czem matka i brat zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostało we czwartek 11 b. m. o godzinie 8½ rano w kościele ks. Misjonarzy na Stradomiu.

Za spokój duszy ś. p.

Konstantego Buszczyńskiego

odprawione będzie Nabożeństwo Żałobne dn. 15. stycznia 1923 r. o godz. 10-ej w kościele O. O. Kapucynów na które zaprasza **Rodzina.**

wnią nici sympatji, zacieśniającej się w miarę toku akcji. Z żadnym bohaterem tak nie współczujemy, żadnego upadku tak nie żałujemy, jak tego, którego gra p. Kosiński.

Sympatja sceniczna w połączeniu z prywatną znalazła wyraz w jubileuszowych owacjach, urządzonych po drugim akcie. To, co imieniem Dyrekcji „Bagateli" mówił p. Wysocki, imieniem kolegów z „Bagateli" p. Turski, imieniem Teatru J. Słowackiego p. dr. Nowakowski, imieniem krakowskiej Opery p. Stępniowski, i co z licznych telegramów i adresów odczytał p. Pietruszyński, znalazło żywy odzew w publiczności, która nie chciała zaprzestać oklaskiwać męskiego jubilata, opromienionego do tego nimbem siedmioletniej służby wojskowej w Legjonach. No, bo gdyby taki mężczyzna, jak p. Kosiński, nie był poszedł na wojnę, to chyba należałoby wątpić o bitności i wojowniczości artystów wogóle.

Niemniej miłą, jak owacje, była dla Jubilata staranność, z jaką p. Węgierko wyreżyserował wybrany przez niego utwór, a wszyscy artyści go grali. P. Węgierko nie lubi realizmu w dekoracjach. Ale scenarjusz Sudermana co do urządzenia mieszkania rodziny Janikow tak służy charakteryzacji tego środowiska, że reżyser zdecydował się na skrupulatne odtworzenie go. W tem, co wisiało na ścianach i stało na szafach, mieściła się cała historja Janikowa, niegdyś właściciela ziemskiego i myśliwego, obecnie kierownika Związku mleczarskiego. Jakże z tem patrjarchalnem gniazdem Janikowów kontrastowało wielkomiejskie środowisko Bernsdorfów! Tu p. Węgierko nie starał się już o odtworzenie berlińskiej secesji z r. 1892, ale poszedł za własnem poczuciem przestrzeni, barwy i światła i stworzył nastrojowe złote ramy dla berlińskiej Sodomy. Ile pracy i pomysłowości reżysera leży w grze poszczególnych aktorów, to usuwa się z pod kontroli widowni. Faktem jest, że jak poszczególne role były drobiazgowo wycyzelowane, tak zespoły nadzwyczajnie harmonizowały czy kontrastowały ze sobą. Dość przypomnieć zgiełkliwy występ rozbawionego towarzystwa w akcie I-szym i następującą po nim rozmowę Adeli z Wilhelmem. Sam reżyser objął drobną rolę rozbitego poety, który został krytykiem i złośliwie glossuje wstrętne dlań otoczenie, z którego jednak wydobyć się nie potrafi. Maska przedwcześnie zestarzałego, sympatycznego dekadenta, była bardzo pomysłowa. Towarzysz jego z początku pierwszego aktu, profesor Riemann, zanadto trzymał się wskazówki tekstu, że to jest „miernota" i może dlatego nużył późniejszymi morałami.

P. Dobrzański kilku uśmiechami zarysował drobną rólkę tabetyka męża; p. Kolman i Ratschka stworzyli przemiłą parę ofiar losu rzuconych z dobrobytu wsi na twardy bruk wielkomiejski. P. Łętowski umiał z nudnej postaci kandydata Kramera wydobyć tony głębokiego uznania i prawdziwej tragiczności. Wesołe towarzystwo u Bernsdorffów składało się z pań Gorajskiej i Szreniawy i panów Solarskiego i Heniowskiego, a przez salony przesuwała się interesująca postać radcy sanitarnego, Drobischa (p. Wysocki) i przewijała się zgrabna figurka Rózi (p. Romowicz). **Z. O.**

Znowu podwyżka cen mięsa, wędlin, pieczywa i węgla!

Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się posiedzenie pełnej komisji cennikowej. Na posiedzeniu rozpatrywano sprawę podwyżki cen mięsa, wędlin, pieczywa i węgla. Na wniosek subkomisji, która zbadała gruntownie żądania rzeźników, masarzy i piekarzy, podwyższono ceny mięsa, wędlin i pieczywa przeciętnie o 20 proc. Węgiel skalkulowano wedle cen kopalnianych i podwyżki transportu kolejowego. Nowe cenniki po zatwierdzeniu przez województwo, zostaną ogłoszone i dopiero wtedy będą mogli rzeźnicy, masarze i piekarze, oraz węglarze sprzedawać towar po nowych cenach. Zwracamy więc uwagę, że dziś obowiązują jeszcze stare ceny, w razie zaś przekroczenia cennika, należy donosić o winnych do Wydziału III. B. Magistratu.

Wiadomości bieżące.

Kraków, 11 stycznia.

Niepokojące pytanie.

Dnia 4 stycznia b. r. podwyższyła komisya skarbowa miasta ceny prądu elektrycznego dla lokali i teatrów prywatnych o 50 procent, dla kin o 70 procent, z obowiązkiem działania wstecz t. j. od 1 grudnia 1922. Teatry i lokale zareagowały w lot na to postanowienie komisyi taką samą podwyżką swoich cen, kina naturalnie uczynią to samo. Lecz nie w tem rzecz. Ściągając z kin 55 procent dochodów **brutto** tytułem opłaty widowiskowej, stała się gmina de facto współwłaścicielką wszystkich kin, i to współwłaścicielką zgoła uprzywilejowaną — zabiera bowiem z kin lwią część dochodów, nie włożywszy ani grosza w ich urządzenie, nie ponosząc żadnego literalnie ryzyka ani odpowiedzialności za ciężary, czy straty materyalne lub moralne.

Zdawałoby się, że prosta lojalność kupiecka nakazywałaby gminie chronić swoich wspólników od nadmiernych wydatków tam, gdzie ich wysokość wprost od gminy zależy. Na całym świecie udziela się „wielkim“ odbiorcom (nie mówiąc już o wspólnikach) wydatnych rabatów, — u nas dzieje się przeciwnie. Przy sposobności podwyżki cen za prąd, sięga się najgłębiej do kieszeni właściciel kin. A jak zażenowaną jest gmina tą krzyczącą nielojalnością wobec swoich wspólników, świadczy fakt, że „specyalne“ podwyżki dla kin, zamilcza się skromnie w ogłoszeniach publicznych, natomiast stosuje bez żenady w rachunkach miesięcznych.

Dla teatrów i lokali stosuje się — zupełnie zresztą słusznie — inne ceny za oświetlenie sali, inne za oświetlenie schodów, a zgoła inne, niższe o znaczny procent za motory. Tylko kina i w tej dziedzinie cieszą się ze strony gminy błogosławieństwem ujednostajnienia cen. I opłaty widowiskowe i ceny za prąd są dla kin **tylko** najwyższe! Może cyrk **czeski** płacić tylko 25 procent opłaty widowiskowej, jako instytucya „kulturalna“, humanitarna, pożyteczna, narodowa, obywatelska i sportowa, ale kina można i należy dusić!

Jest jednak faktem, że struna przeciągnięta — pęka! Czy ten moment niepokojący nie jest zbyt bliski?

Szwedzkie sympatye dla Niemców.

Z Berlina donoszą, że przedstawiciele oficerów szwedzkich, którzy podczas wojny światowej byli przydzieleni do głównej kwatery niemieckiej, złożyli w „Ruhmeshalle“ berlińskiego arsenału sztandar szwedzki na znak braterstwa broni między armją szwedzką a niemiecką.

Wprawdzie taka stałość uczuć jest chwalebna, ale z drugiej strony nie trudno się domyśleć, jakie wywrze wrażenie w Paryżu i Londynie. Ale być może, Szwedom nic na tem nie zależy, bo pragną znaleźć się jako trzeci wspólnik z nieograniczoną odpowiedzialnością: „Germanja et Sowdepja“.

Pierwszy zjazd nauczycielstwa teatralnego.

Z Warszawy donoszą 9. bm.:

Dziś przedpoł. rozpoczęły się obrady pierwszego zjazdu nauczycielstwa teatralnego w lokalu Związku artystów scen polskich. Zjazd został zorganizowany staraniem rady artystycz. Zw. art. scen polskich.

Obrady zagaił p. Osterwa, jako przewodniczący zjazdu. Po przemówieniach powitalnych p. Limanowski wygłosił referat „o nowych drogach w teatrze“, po którym rozwinęła się szeroka dyskusja nad znaczeniem zespołu i jego roli w stosunku do indywidualności aktora.

Program tego trzydniowego zjazdu obejmuje następujące referaty: pp. Wysockiej, Osterwy i Zelwerowicza o zagadnieniach szkolnictwa teatralnego, p. Kochanowicza o mowie rytmicznej na scenie oraz szereg innych ujętych przez pp. Siedleckiego. Jastrzębca, Małkowskiego, Barińskiego i Szyllera,

Napad na urzędników polskich w Zabrzu.

Z Katowic donoszą 8. dm.:

W Zabrzu urządzili orgeschowcy napad na polskich urzędników celnych, którzy tam wspólnie z niemieckimi urzędnikami urzędują na dworcu granicznym. Poprzednich urzędników niemieckich władze aresztowały za nadużycia, a na ich miejsce przyszli Sasi, którzy rozpoczęli z Polakami spory i bójki. Po jednej z takich bójek urzędnicy niemieccy sprowadzili orgeschowców w sile przeszło 100 ludzi, wobec czego urzędnicy polscy ustąpili i przyjechali do Katowic. Władze polskie wystąpiły już z odpowiednim protestem do władz niemieckich.

Zbrodnicze zamachy na automobile.

Z Gdańska donosi A. W. 8 bm.:

Oddawna już stan bezpieczeństwa w Gdańsku przedstawia wiele do życzenia. Ostatnio zdarzyły się na automobile dwa zamachy tego typu, jakich mało notuje kryminalistyka. Dnia 4 bm. na przedmieściu Oruni pędził samochód, w którym siedział dyrektor Studziński, dwie panie i szofer. Nagle obecni mężczyźni otrzymali gwałtowne uderzenie w twarz, kaleczące ich poważnie. Panie uniknęły tego ciosu jedynie dlatego, że zasnęły i miały opuszczone głowy nisko. Okazało się, że przez ulicę przeciągnięto dwa druty i tylko zmniejszeniu pędu jazdy zawdzięczają pasażerowie swoje ocalenie. Gdy po natychmiastowem zameldowaniu nadbiegła policja, przekonano się, że druty nanowo ktoś naciągnął. W dwie godziny później, w innej stronie miasta, zdarzył się podobny wypadek, przyczem pasażerowie odnieśli poważne rany.

Wybuch amunicji w Sofii.

Z Sofji donoszą 6 bm.:

W jednym z domów w centralnej dzielnicy miasta nastąpiła niezwykle silna eksplozja materjałów wybuchowych, nagromadzonych w składzie pewnego kupca. Siła wybuchu była tak wielka, że kilka sąsiednich budynków uległo zniszczeniu. 20 osób jest zabitych, wiele zaś odniosło rany. Wedle Bulg. Aj. Tel. materjały wybuchowe, które spowodowały eksplozję, pochodzą z dawnych zasobów bułgarskiego ministerstwa wojny, przekazywanych zgodnie z traktatem międzysojuszniczej komisji wojskowej.

DEKOROWANIE JENERAŁÓW POLSKICH. „Ekspress Poranny" podaje, że wczoraj jen. Romei udekorował krzyżem wojakowym jenerałów **Sosnkowskiego i Rybaka.**

„Rzeczpospolita" donosi, że jenerał broni **Rozwadowski** został wczoraj udekorowany przez jen. Romei wielkim krzyżem korony włoskiej I. klasy.

EMERYTURA DLA ARTYSTÓW. Wschodnia Ajencja telegraficzna donosi: Grono posłów m. Krakowa wprowadza na porządek dzienny Sejmu uchwałę Powsz. Zjazdu Literatów i Plastyków w Warszawie nast. treści: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Każdy artysta twórca, który ukończył sześćdziesiąty rok życia, całe życie swą twórczą produkcją się publicznie popisywał, który nie posiada majątku wystarczającego na chleb w starości, otrzymuje ze skarbu państwa sustentację w wysokości emerytury starszego urzędnika państwowego według obliczeń Zjazdu Literatów w Warszawie. Kandydatów do tej sustentacji znajdzie się w Polsce mniej, niż 25-ciu, przeprowadzenie więc tej wysoce humanitarnej ustawy nie obciąży budżetu państwa.

WALKA Z WYZYSKIEM PO SKLEPACH. W czasie od 1 — 9 stycznia br. ukarał Magistrat administracyjnie 14 osób za brak cennika, zaś 20 spraw odstąpił prokuraturze przy sądzie okręgowym karnym z powodu pobrania nadmiernych cen za artykuły codziennego użytku, jak mięso, wędliny itp.

OPŁATEK LEGJONOWY dla członków Stowarzyszenia b. legjonistów oraz zaproszonych gości, odbędzie się staraniem Stowarzyszenia w najbliższą niedzielę (14 bm.) o godz. 11 przedpoł. w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego (Plac Szczepański 8, II. p.) Wydawanie biletów wstępu dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin do soboty włącznie u wiceprezesa ob. J. Walenty, w niedzielę zaś przy wejściu.

REDUTA PRASY. Zaproszenia na redutę prasy, która odbędzie się dnia 1 lutego br. w Starym Teatrze, będą rozsyłane imiennie już w przyszłym tygodniu. Ze względów na brak miejsca, gdyż reduty prasy cieszą się olbrzymią frekwencją, bezpośrednio po otrzymaniu zaproszenia, należy zgłosić uczestnictwo w reducie, celem zapewnienia sobie miejsca na zabawie. Zgłoszenia przyjmowane będą również w przyszłym tygodniu.

SOBOWTÓRY WIELKICH LUDZI. Do Domu Artystów przy pl. św. Ducha zjeżdżają w tych dniach na gościnne występy w „Szopce pod Gwiazdą malarską" sobowtóry najznakomitszych naszych polityków, artystów i mecenasów sztuki, wykonane dłutami znanych polskich rzeźbiarzy. Dzięki temu przedstawią publiczności naszego grodu swoje oblicza, najskrytsze myśli i pragnienia, między innemi osobistościami p. Piłsudski, Witos, Daszyński, Zamoiski Raczyński, (brodaty), Prokesz i Dąbrowski, Manga i Jasiński itd. Szczegóły w afiszach.

BAL RABCZAŃSKI. Sprzedaży biletów na galerję podjęła się pani Michałowa Chylińska (Tel. 1487, ul. Piotra Michałowskiego 1., I. p., codziennie od godziny 12 — 5.) Bal odbędzie się dnia 28 bm.

DANCING na rzecz „Czerwonego Krzyża" w Starym Teatrze odbędzie się dzisiaj od godz. 9 wieczór do 3 w nocy.

DOROCZNA REDUTA „Czytelni Towarzyskiej" w Krakowie odbędzie się dnia 10 lutego w sali Starego Teatru.

PRZEDŚWIT-HASZACHAR, zw. żyd. ml. akad. U. Jag. Dziś, we czwartek o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Stradom 15, of. I. p. plenarne zebranie członków z referatem dra Herschdörfera n. t. „Zmierzch kultury współczesnej."

Z RUCHU SPORTOWEGO. W sobotę, 14 bm. odbędzie się w lokalu Oddziału Wiślarskiego Sokoła przy ul. Zwierzynieckiej rozdanie nagród z regat jesiennych, połączone z zabawą taneczną. Goście mile widziani.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Józef Grzegorczyk, rodem z Newark (stan New-Jersey, Ameryka Północna), otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

DYPLOM NA CZELADNIKA ozdobny, w pięciu kolorach, na wytwornym papierze (nowy nakład) do nabycia w Muzeum przemysłowem, Kraków, Smoleńska 9. Cena jednego egzemplarza 600 Mp.

KURS WYROBÓW METALOWYCH, obejmujący wykuwanie różnych przedmiotów z metali (miedź, mosiądz, tombak, alpaka, srebro) urządza Muzeum przemysłowe w czasie od 1 lutego do końca czerwca br. Na kurs mogą być przyjęci w zasadzie kandydaci różnych sfer i zawodów.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Dyrekcja Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9., codziennie od godziny 10 — 1 i wieczorem Zarząd Biblioteki.

POGRZEB Ś. P. ROMANA VIMPELLERA odbył się wczoraj przy nader licznym udziale reprezentantów władz i publiczności. Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Wadolny w assystencji ks. prof. Piwowarczyka, ks. kanonika Kulinowskiego. Mowę żałobną nad otwartą mogiłą wygłosił dyr. Pachoński.

(s) **STAN ZDROWIA DRA JÓZEFA KACZMARSKIEGO,** sędziego tut. sądu okręgowego, na którego przed kilkoma dniami na sali rozpraw napadł w bezczelny sposób znany paskarz mieszkaniowy. Vorzimmer — znacznie się polepszył. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie z dniem dzisiejszym sędzia Dr. Kaczmarski obejmie swoje urzędowanie.

ZA LICHWĘ MIESZKANIOWĄ. Właściciel realności i kupiec Antoni Teslar, zasądzony w swoim czasie za lichwę mieszkaniową na 1 miesiąc ścisłego aresztu, a nadto na grzywnę pół miljona marek, wskutek odwołania od wyroku stanął wczoraj ponownie przed sądem obecnie apelacyjnym. Chodziło o to, czy wynajęcie jednego pokoju za 25.600 Mp. miesięcznie i wzięcie czynszu tego za rok z góry, jest występkiem lichwy i czy zysk nieprawny przekracza tą kwotą 100.000 Mp. Sąd apelacyjny przesłuchał kilku świadków, którzy potwierdzili, że Teslar na remont tego mieszkania wydał 110.000 Mp. Sąd apelacyjny po kilkugodzinnej rozprawie i długiej naradzie zatwierdził w całej rozciągłości wyrok zasądzający pierwszej rozprawy, to jest jeden miesiąc ścisłego aresztu i 500.000 Mp. grzywny. Wyrok jest prawomocny. Przewodniczył s. s. o. Jendl, oskarżał prok. Sozański, bronił adw. dr. Markowski.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI SACHARYNY. Onegdaj władze skarbowe wraz z oddziałem lotnym policji wykryły fabrykę sacharyny w mieszkaniu Pinkusa Halperna przy ul. Rabina Meiselsa l. 13, w Krakowie. W fabryce tej znaleziono wielkie zapasy sacharyny, torebki, etykiety oraz fałszywe banderole. W toku śledztwa wyszło na jaw, że sprowadzaniem sacharyny z zagranicy zajmowali się agenci Halperna, których aresztowano i odstawiono wraz z Halpernem do sądu. Są to: Mojżesz Sponauf, Hyla Spanaułowa, oboje z Dębicy, Józefa Krukowa z Dębicy, Fiszla Goldmann z Dąbrowy, Berisz Halpern z Lubaczowa, Brucha Warszawska z Sosnowca i Helena Liebenfreund z Oświęcimia. Na telegraficzne polecenie władz krakowskich, przeprowadzono w mieszkaniach aresztowanych na prowincji rewizje, które wykazały, że i tam odbywała się fabrykacja sacharyny. Towar skonfiskowano. W mieszkaniu Pinkusa przy ul. Meiselsa 13 w Krakowie znaleziono również przyrządy do pędzenia spirytusu.

KRADZIEŻ KSIĄŻEK. Pod zarzutem kradzieży książek na szkodę Zarządu Tow. Szkoły ludowej przy ul. św. Anny w Krakowie aresztowano Leona Holdę, b. woźnego tej instytucji. Dochodzenia wykazały, że Holda zatrzymywał również korespondencję Towarzystwa i odlepiał znaczki pocztowe z listów, przez co wyrządził Towarzystwu znaczną szkodę.

ARESZTOWANIE. Władze policyjne przytrzymały Teofila Szymczkiewicza szofera, poszukiwanego przez policję w Sosnowcu za kradzież części samochodowych wartości 2 miljonów Mp., futra wartości 500.000 Mp i 60.000 Mk. niem. w gotówce. Szymczykiewicz po dokonaniu kradzieży zbiegł z Sosnowca i ukrywał się w Krakowie.

POMYSŁOWI ZŁODZIEJE. Onegdaj w nocy niewyśledzeni dotąd złodzieje rozbili grubą szybę wystawową w banku handlowo-przemysłowym przy ul. Wiślnej l. 12. Ponieważ szyba znajdowała się za okratowaną żaluzją, wyjęli z wystawy za pomocą patyczka posmarowanego gumą 4 dolary, 20 lei rumuńskich, 10 franków, 5 kor. duńskich, dwa banknoty po 100 i 50 kor. czeskich i jeden floren holenderski.

ZŁODZIEJ W POTRZASKU. Wczoraj popołudniu skradziono z wystawy w sieni domu w Rynku gł. pod l. 12 na szkodę p. D. Fiuka, właściciela sklepu konfekcyjnego przez rozbicie szyby wystawowej marynarkę i parę spodni wartości 180 tys. Mp. Tego samego dnia wieczorem przytrzymano na gorącym uczynku złodzieja St. Gątkiewicza w chwili, gdy wybił szybę w gabloce, należącej do p. Winklera przy ul. Stradom 5 i usiłował skraść znajdujące się tam płótno wartości 300 tys. Mp. Gątkiewicza oddano do aresztów policyjnych. W czasie między dokonaniem jednej a drugiej kradzieży, Gątkiewicz przebrał się już w skradzione ubranie, które mu w aresztach odebrano.

PRAWO MIĘDZYDZIELNICOWE. W sprawie zamieszczonej w „Wiadomościach Krakowskich" notatki na temat prawa międzydzielnicowego, otrzymujemy z najkompetentniejszego źródła następujące wyjaśnienie:

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, uznając ustawę normującą warunki współżycia w dziedzinie prywatno-prawnej między poszczególnemi dzielnicami za konieczną i naglą potrzebę, rozpoczęła swą działalność od skodyfikowania prawa międzydzielnicowego, a ponieważ prawo międzydzielnicowe pozostaje w ścisłym związku z prawem międzynarodowem, wygotowała projekty obydwóch tych ustaw.

Projekty te przedłożone Sejmowi poprzedniemu jeszcze w lipcu 1921 nie doczekały się dotąd ustawodawczego załatwienia.

Podana w notatce powyższej wiadomość, że Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt prawa międzydzielnicowego, jest zatem o tyle błędną, że projekt ten wypracowała już dawno Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, a Ministerstwo Sprawiedliwości, które zresztą przez swego delegata w pracach Komisji Kodyfikacyjnej bierze udział usławą zastrzeżony, nie miałoby celu równocześnie we własnym zakresie osobno pracować nad projektami oddawna już gotowymi.

SKŁADKI. Janowie Sikorowiczowie złożyli w naszej administracji: na dom medyków 10.000, na Komitet opieki nad młodz. akad. 5.000, na szpital Bonifratrów 5.000, na ochronkę Felicjanek 5.000, na zakład sierót św. Józefa 3.000, na Zakład staruszek przy ul. Kołłątaja 3.000, na Pogotowie Ratunkowe 5.000, razem 36.000 Mp.

Na szpital OO. Bonifratrów zamiast wieńca na trumnę śp. Heleny Strycharskiej złożyła rodzina Bahrów 30.000 Mp.

Na obiady u SS. Felicjanek (siostrze Salomei) NN. 2.000 Mp.

Z krakowskiego konwentu OO. Bonifratrów komu-...

W dalszym ciągu złożono na odbudowę szpitala następujące ofiary: Najprzewiel. Ks. Biskup Anatol Nowak 30.000 Mp., NN. Kalwarja Zebrzydowska 50.000 Mp., z okazji Nowego Roku grono stałych gości w kawiarni Grand-hotelu za pośrednictwem WP. inżyniera Fr. Skowrona 25.000 Mp., WP. Wojtyński i Berkom z okazji ślubu córki PP. Bandetów 10.000 Mp., WP. Dr. Pustówka z Cieszyna 5.000 Mp., NN. z Nowogrodu 4.000 Mp.

NA FUNDUSZ JUBILEUSZOWY AKAD. HANDLOWEJ. Zamiast kwiatów dla bł. p. Adolfa Blumenfelda, składa Kuratorjum tegoż zakładu Mp. 10.000.

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ósmy „Popas Króla Jegomości" w świetnem wykonaniu pp. Brackiego, Białkowskiego, Kulakowskiego, Mierzyńskiego, Złuckiego, Dobiesława, Grolickiego oraz pp. Pancewiczowej i Zalewskiej. Jutro po raz 25 świetna sztuka rosyjska „To, co najważniejsze".

W próbach najświeższa nowość Stefana Kiedrzyńskiego, satyryczna komedja pt. „Zabawa w miłość".

DWA PRZEDSTAWIENIA „BETLEEM POLSKIEGO" dla młodzieży szkolnej odbędą się w dniach 16 i 22 bm. w teatrze im. J. Słowackiego o godz. 3.30 popołudniu. Sprzedaży biletów po cenach znacznie zniżonych zajmuje się „Komitet Szkolny dla przedstawień teatralnych przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego."

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dni następnych głośna sztuka w 6 obrazach Hermana Sudermanna „Koniec Sodomy", która w tryumfie obiegła wszystkie europejskie sceny. W sobotę popołudniu na żądanie licznych gości z prowincji po cenach zniżonych „Bęben" z pp. Wernicz i Dobrzańskim w rolach głównych.

W niedzielę popołudniu po raz pierwszy po cenach zniżonych „Panna mamusia", przepyszna komedjo-farsa w 3 aktach Verneuila, najpopularniejszego obecnie w Paryżu autora.

NOWA SENSACYJNA SZTUKA W „BAGATELI". Dyrekcji teatru „Bagatela" udało się nabyć do grania najnowszą sztukę Ryszarda Kesslera, graną obecnie z niesłabnącem powodzeniem w Berlinie, pt.: „Szydkretowy przebieg."

TEATR „OPERA I OPERETKA". Dziś, we czwartek, 11 bm. daje teatr świetną operetkę Kalmana „Bajaderę", na której przedstawieniach jeszcze ani razu nie było miejsc wolnych. Repertuar najbliższych dni, tj. od dnia dzisiejszego do niedzieli włącznie, wypełni „Bajadera" z gościnnym występem znakomitej pary artystów operetki lwowskiej, pp. H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego.

W niedzielę, o godz. 3.30 pop. w doskonałej obsadzie „Cyganerja."

STAŁE PRZEDSTAWIENIA KINEMATOGRAFICZNE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ zorganizowało Kuratorjum O. S. K. ze współdziałem „Komitetu Szk. dla przedstawień teatralnych" w porozumieniu z reprezentantem warszawskiego instytutu Pokazów Świetlnych oraz zarządem teatru świetlnego „Uciecha". Na program składają się głównie filmy pouczające z dziedziny przyrody, geografji itp., obok tego rozrywkowe, humorystyczne. Przedstawienia rozpoczęły się w dniu 8 bm. i odbywają się codziennie w teatrach świetlnych: „Uciecha", „Zachęta" i „Promień" w godzinach przed- i popołudniowych. Bierze w nich udział młodzież około 70-ciu szkół krakowskich pod opieką nauczycieli.

DO SALONU SZTUKI W ZW. POLSKICH ARTYSTÓW - PLASTYKÓW (Dom Artystów, pl. św. Ducha) nadeszły dzieła Bulasa, Chełmońskiego, Czajkowskiego St., Czerwenki, Ćwiklińskiego, Falata, Hoffmana, Holzmüllera, Hryńkowskiego, Mehoffera, Mondrala, Rubczaka, Stanisławskiego i Waśkowskiego. Salon otwarty codziennie od godz 11 — 2.

KS. FEL. KORTYŃSKI rozpoczyna w poniedziałek, 15 bm. cykl prelekcyi pt. „Naokoło teorji Einsteina" w Kollegium wykładów naukowych.

DZIŚ WYKŁAD PROF. DR. M. SZYJKOWSKIEGO pt. „Walka z szatanem w liryce Młodej Polski" — w Kollegium wykładów naukowych, Rynek gł. A—B o godz. 7 wieczorem.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Popas Króla Jegomości"
Piątek: „To co najważniejsze"
Sobota: „Popas Króla Jegomości".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Niedziela wiecz.: „Popas Króla Jegomości".
Poniedziałek: „Popas Króla Jegomości".
Wtorek o godz. 3.30: „Betleem polskie".
Wtorek wieczór: „To co najważniejsze".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Koniec Sodomy".
Piątek. „Koniec Sodomy".
Sobota popoł.: „Bęben" (ceny zniżone).
Sobota wiecz.: „Koniec Sodomy".
Niedziela popoł.: „Panna mamusia", (ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Koniec Sodomy".
Poniedziałek: „Koniec Sodomy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Bajadera", (występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego).
Piątek: „Bajadera", (występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego).
Sobota: „Bajadera", (występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego).
Niedziela o godz. 3.30 popoł.: „Cyganerja".
Niedziela o godz. 7.30 wieczór: „Bajadera", (występ H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego).

Giełda Krakowska

10. stycznia 1923 r.

Szał zwyżkowy na rynku walutowym trwa w dalszym ciągu i obejmuje wszystkie waluty wysokowartościowe, jak również i waluty państw sukcesyjnych. Jedynie marka niemiecka wskutek wypadków nad Renem, spadła z początkiem zebrania giełdowego na 2, pod koniec jednakże poprawiła nieco swój kurs. Funt sterling przekroczył 100.000, a w ślad za nim podążał dolar, za który płacono 21.750, mimo, że w Warszawie był o 450 punktów tańszy. Dość znacznie podskoczyła korona austrjacka, bo na 32. Liry włoskie początkowo silnie opadły o 400 punktów.

Rynek papierów dywidendowych w lelnem ożywieniu. Bez wyjątku wszystkie papiery, notowane na tutejszej giełdzie, były przedmiotami licznych obrotów. Dominuje w dalszym ciągu Zieleniewski, który osiągnął kurs 48.000 (w ciągu zebrania podniósł się o 6.000 punktów). Z innych kupowano Chodorów po 41.500, Tepege 35.000 dalej Siersza. Dużem też zainteresowaniem cieszyła się Trzebinia - żelazo (17.500) i Trzebinia - mydło (23.500) oraz Krakus, P. T. H., Parowozy, Nafta, Impex i i.

Płacono w Krakowie za

Dolary	20500	21800	21500-21750
„ kanadyjskie			
Franki francuskie	1300	1400	1375
„ belgijskie	1200	1300	1285
„ szwajcarskie			4000—4230
Funty angielskie			98000-100250
Marki niemieckie	1·75	2·20	2·06—2·10
Korony austryackie	30·50	32·50	31·50—32
„ czeskie	560	600	562-595
Dynary			——
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holendersk.			9000—8670

Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. hand.	2800	3100	2800—3000
Pharma	9000	9500	9100—9200
Polski Glob	700	800	750
Żegluga polska	450	525	500
Zieleniewski	41000	49000	42000—48000
Parowozy	8300	9300	8400—9200
H. Cegielski	59000	64000	63000
„Trzebinia“	15000	18000	15600—17500
„Pocisk“	4500	5500	5000—5200
„Gorka“	38000	42000	39500 41200
Siersza	37000	41000	38000—40000
„Tepege“	26000	32000	27000-35000
Polska nafta	5000	6000	5300—5700
„Pezet“	3000	4000	3500
Mydło	18000	24000	19000—23500
Krakus	5000	7000	5500—6500
Chodorów	37000	42000	38000—41500
Elektrownia Siersza	4000	5000	4300—4800
Automotor	3000	4000	3200—3500
Ćmielów	21000	24000	22000—23500
Olkos	42000	46000	45000
Brug	5500	6500	6000—6200
Impex	375	425	
Bank Zw. Spółek	9000	12000	10000-11000
Ziemski Bank Kred.			2000 2500
„Milionowka“	1600	1700	

Giełda warszawska. Waluty zagraniczne zwyżkowe. Dolary 21.800, marka niemiecka 2, Londyn 99,000, Paryż 1.445, Wiedeń 0.031.

Giełda szwajcarska. Berlin 0.04 ⅟₂, Holandja 200 i ⅟₂, Nowy York 529, Londyn 24.61, Paryż 35.50, Medjolan 25.67, Praga 14.80, Budapeszt 0.20, Bukareszt 2.75, Belgrad 5.55, Sofia 3.50, Warszawa 0.03, Wiedeń 0.0075, austr. korona stempl. 0.0076.

WYWÓZ MANUFAKTURY Z ŁODZI I WARSZAWY. Do Warszawy i Łodzi przybyli na święta i w okresie noworocznym w znacznej ilości kupcy i agenci, którzy czynią wielkie zakupy towarów manufakturowych przeważnie do Rumunji.

PODWYŻSZENIE OPŁAT za przechowanie bagażu w przechowalniach kolejowych. Z dniem 15 stycznia b. r. podwyższa się opłatę za przechowanie bagażu w przechowalniach kolejowych (garderobach) o 100 procent. Opłata ta wynosić będzie za każdą, choćby rozpoczętą dobę, od sztuki 100 mk, licząc dzień złożenia za dobę.

Z sali sądowej.

Ułaskawienie bandyty skazanego na śmierć w Krakowie.

(s) W dniu 9 b. m. odbyła się przed sądem wojskowym, jako doraźnym, przy ul. Montelupich, o czem donosiliśmy — rozprawa karna **o zbrodnię rabunków przeciw Franciszkowi Pytlowi**, szer. 59 pp.

Po przeprowadzonej rozprawie, wydał Trybunał na oskarżonego **wyrok śmierci przez rozstrzelanie.**

W dniu wczorajszym przedstawiono ten wyrok dowódcy O. K. do zatwierdzenia. Dowódca O. K. gen. Czikel, na podstawie wniesionej przez obrońcę oskarżonego — prośby o ułaskawienie — skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i **zmienił wyrok, skazujący Pytla na karę śmierci — na 10-letnie ciężkie więzienie.**

Rozprawie przewodniczył płk. k. s. Harasymowicz, oskarżał prokurator Wanicki, bronił dzielnie kpt. k. s. Ślizowski.

Z kraju.

NA STANOWISKO ADJUTANTA przy Prezydencie Rzeczypospolitej lansowanych jest kilku wyższych oficerów. Największe szanse ma jenerał brygady Wróblewski i pułkownik Daruski.

ADOLF NOWACZYŃSKI zwolniony został z więzienia mokotowskiego.

ZGON ALEKSANDRY LEŚNIEWSKIEJ. W Warszawie zmarła 22 grudnia znana nowelistka i powieściopisarka, śp. Aleksandra z Łapińskich Leśniewska, autorka cenionych i poczytnych powieści: „To było wiedy“, „Rycerz,“ „Entuzjastka“, „Nowożeńcy“, „Z minionych dni“ „Z plebiscytu na G. Śląsku“, „Panny“, „Wielki król“ i w. i.

400 WAGONÓW Z AMERYKI. Z końcem bieżącego miesiąca ministerjum kolej odda do użytku pierwszy transport wagonów towarowych zakupionych w Ameryce. Transport ten będzie zawierał 400 wagonów.

OKRADZENIE POSŁA W POCIĄGU. Wczoraj między stacją Przeworskiem a Kraśnikiem, w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Warszawy, skradziono pakunki posła Marjana Jarosińskiego, wartości 2-ch miljonów marek.

PROTEST LEWICY WARSZ. RADY MIEJSKIEJ. Jak z Warszawy donoszą, radni m. Warszawy, należący do lewicy, przygotowują pismo do Min. spr. wewnętrznych z żądaniem rozwiązania warszawskiej Rady miejskiej oraz — do Sejmu o przyspieszenie uchwalenia nowej ordynacji wyborczej do Rady m.

DEFRAUDACJA W KONSULACIE AMERYKAŃSKIM. W ciągu ubiegłych dwu dni świątecznych po mieście obiegały sensacyjne pogłoski o olbrzymich sprzeniewierzeniach w konsulacie amerykańskim. Po sprawdzeniu tych pogłosek u źródła okazało się, że istotnie kasjer konsulatu, Jan Urbański, lat 43, sprzeniewierzył znaczną sumę, bo, jak dotąd ustalono — 8.000 dolarów. W chwili, gdy zażądano odeń obrachunków, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Prowadził on pono życie nad stan.

ZWINIĘCIE POWIATOWEGO BIURA ODBUDOWY W GORLICACH. Na zarządzenie Min. Robót Publ. (Generalna Dyrekcja Odbudowy) z dniem 31 grudnia 1922 r. zostało zwinięte samoistne Powiatowe Biuro Odbudowy w Gorlicach i zamienione z dn. 1 stycznia 1923 na filię P. B. O. w Tarnowie, do którego należy się odnosić we wszystkich sprawach urzędowych, dotyczących powiatów: Gorlice, Grybów, Jasło i Nowy Sącz.

ZAWODY NARCIARSKIE Z Zakopanego donoszą: Dnia 6 bm. przy pięknej pogodzie i tłumach publiczności odbyły się w dolinie Jaworzyńskiej zawody narciarskie, urządzone przez sekcje narciarskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W zawodach wzięli udział senjorzy pierwszej i drugiej klasy oraz junjorzy. Z pośród senjorów pierwszej klasy nagrody otrzymali 1-szą Krzeptowski (S. N. T. T.), drugą — Kaliciński (S. N. A. Z. S. Kraków), trzecią Rozmus (S. N. T. T.), czwartą — Möckenbrunn (S. N. T. T.), piątą — Thorn (K. V.). Z pośród senjorów II. klasy pierwsza nagroda — Czech (S. N. T. T.), druga — Daniec, trzecia Gałica, czwarta — Gąsienica. Poza konkursem udział w skokach brał mistrz Austrji Meiningen oraz inżynier Mölstein z Wiednia, znany skoczek środkowo - europejski. Największy skok poza konkursem zrobił Rozmus (8 i pół metra), wobec czego osiągnął rekord Polski.

KURS RADIOTECHNIKI — jak komunikuje nam „Instytut Technologiczny“, (Lwów, Bourlarda 5.) — odbywać się będzie w czasie wieczornym (wykłady i ćwiczenia). Uczestnicy po odbyciu kursu (2—3-miesięczny) mogą przystąpić do egzaminu. Świadectwa otrzymane stwierdzą kwalifikacje uczestników dla „zawodu“ radjotechnika, a to dla stacyi radiotelegraficznych państwowych, w zakresie wojskowym (lądowe, marynarka, lotnictwo), lub cywilnym (poczta, kolej itp.) oraz dla prywatnych (po uchwaleniu odnośnej ustawy obecnie wniesionej do Sejmu Rzeczypospolitej.)

Ze świata.

ROZSTRZELANIE DYREKTORA FABRYKI. Z Moskwy donoszą, że w Rostowie nad Donem sąd skazał na śmierć przez rozstrzelanie dyrektora jednej z fabryk państwowych, niejakiego Martenko, za różne malwersacje i przekupstwo. Przy rewizji znaleziono u niego przeszło 8 miljardów rubli sowieckich i większą ilość gotówki w złocie.

ZAMKNIĘCIE WYŻSZEJ UCZELNI HEBRAJSKIEJ W KIJOWIE. „Emes“, moskiewski organ komunistyczny donosi z Kijowa, że tamtejsze władze bolszewickie zamknęły wyższą uczelnię hebrajską, która od wybuchu rewolucji istniała nielegalnie. Na wykłady uczęszczało 190 uczniów.

IMIGRACJA DO PALESTINY. Ż. B. K. dowiaduje się w angielskiem ministerjum dla kolonij, że w listopadzie ub. r. przybyło do Palestyny 802 imigrantów żydowskich, z tego 291 mężczyzn, 295 kobiet i 216 dzieci. Razem przybyło do Palestyny od 1 stycznia do 30 listopada ub. r. 7290 imigrantów żydowskich.

Sankcye karne przeciw Niemcom.

Berlin (Tel. wł.) Wiadomości w sprawie sankcyj francuskich w Zagłębiu Ruhr są sprzeczne. Faktem jest, że przeprowadzenie akcji francuskiej spóźnione zostało z tego powodu, iż Poincare dopiero dzisiaj t. j. we środę wysłał notę do rządu niemieckiego z zawiadomieniem o zarządzeniach francuskich. Wojskowa okupacja ograniczy się do zajęcia Essen i okolicy. Podczas gdy dzienniki paryskie donoszą, że sankcje zastosowane będą już we czwartek, „Kölnische Zeitung“ donosi z Londynu, że Poincare z powodu interwencji włoskiej i amerykańskiej odroczył termin obsadzenia Zagłębia Ruhry aż po 15-ty stycznia. Potwierdzenie tej wiadomości dotychczas nie nadeszło. W każdym razie faktem jest, że Francuzi dotychczas nie wkroczyli do Ruhry. Natomiast czynione są dalej gorączkowe przygotowania wojskowe.

Essen 10. styczn. (Tel. wł. W). Kierujący urzędnicy syndykatu węglowego opuścili wczoraj Essen i udali się do Hamburga, zabrawszy ze sobą cały materjał aktów, wszystkie księgi przedsiębiorstwa i korespondencję.

Paryż 10. styczn. (Tel. wł. H). „Matin“ donosi z Essen, że wprawdzie nie należy obawiać się wybuchu strajku generalnego, ale możliwe są strajki lokalne i akty sabotażu.

Paryż 10 styczn. (Tel. wł. H). W Niemczech panuje wielka nienawiść przeciw Francji. Zamiary francuskie są tendencyjnie przekręcane, mimo to spodziewać się należy, że nie przyjdzie do rozlewu krwi. Naród niemiecki nie rozumie polityki francuskiej. Również podkreślić należy, rozległą propagandę antyfrancuską w Niemczech prowadzoną przez Lloyd George'a.

O sanacyę skarbu Rzplitej.

Warszawa. (AW). Wczorajsza konferencja w Belwederze rozpoczęła się punktualnie o godz. 10.30 w prywatnych apartamentach Prezydenta Rzeczypospolitej. Po prawej stronie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zajął miejsce jen. Sikorski, po lewej zaś Prezes Nacz. Izby kontrolnej państwa Żarnowski, naprzeciw Prezydenta zajęli miejsca marszałek Sejmu Rataj, Senatu Trąmpczyński, kolejno zaś licząc od Prezesa Rady ministrów, wiceminister Markowski, b. kier. min. Skarbek, dalej byli ministrowie Englich, Michalski, Grabski, Steczkowski i Jastrzębski, następnie Karpiński oraz wiceminister dr. Zaczek. Wszyscy uczestnicy mieli przed oczyma fakt, że sanacja skarbu, nad którą miały odbyć się debaty, jest identyczne z problemem sanacji Rzeczypospolitej.

Przemówienie Prezydenta, który zagaił obrady, odznaczało się głębokiem uczuciem rzeczymiota i nadało wysoki poziom obradom. W przemówieniach poszczególnych uczestników konferencji przejawiał się w historycznym rzucie cały rozwój naszego dotychczasowego życia ekonomicznego na tle tak bogatych zdarzeń politycznych. Dyskusja miała charakter ściśle i wyłącznie rzeczowy. Nie było w niej cienia subjektywizmu lub polemiki.

Zebrani odnieśli wrażenie, że rezultat obrad będzie bardzo pozytywny i że ich wyniki nie zawiodą tych nadziei, jakie społeczeństwo pokłada w konferencji.

Referaty ministrów trwały 4 godziny. Rezultatem konferencji było wybranie komisji, w skład której weszli min.: Grabski, Steczkowski, Michalski i Jastrzębski.

Warszawa. (AW) Dzisiaj o godz. 10 tej obra-

dował subkomitet w sprawie sanacji finansów Rzeczypospolitej Polskiej.

Subkomitet rozpatrywał sprawę pytań, nad któremi odbędzie się dyskusja na dzisiejszem plenum o godzinie 4-tej.

Referat b. min. Bilińskiego.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł. Z.) Na odbytej w dniu wczorajszym naradzie ministrów skarbu radzono nad środkami zaradczymi przeciw dalszej deprecjacji marki. Pod nieobecność ministra Bilińskiego, nie jawiącego się jak wiadomo z powodu choroby, odczytano nadesłany przez niego obszerny referat. **Zawiera on najwięcej danych rzeczowych.** Referat składa się z dwóch zasadniczych punktów: zaprowadzenia oszczędności i podwyższenia stawek podatków. Również dyskutowaną była sprawa podziału ministerstwa skarbu na ministerstwo finansów i ministerstwo skarbu. Dyskusja prowadzona była w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym.

Nowela do ustawy o podatku dochodowym.

Warszawa 10. stycznia. (Tel. wł. Wir). Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym. Projekt ma na celu: 1) Dostosowanie skali podatków dochodowych do obecnej wartości nabywczej marki, która od czasu uchwalenia ustawy z 4. kwietnia **1922 spadła w stosunku do cen zboża trzechkrotnie, a w stosunku do walut obcych przeszło czterokrotnie.** 2) Zwolnienie od państwowego podatku dochodowego tych płatników, których dochody w r. 1922 nie przenosiły 2 miljonów marek. Ustawa ma na oku przedewszystkiem mniejszą własność rolną, a to z uwagi, że jednocześnie wniesiono inny projekt rządowy, pociągający rolników do płacenia podatków w wysokości odpowiadającej obciążeniu własności ziemskich w okresie przedwojennym. 3) **Zabezpieczenie skarbu państwa w dziedzinie podatków dochodowych od spadków wywołanych deprecjacją marki.**

Projekt zawiera w art. 6-tym nowe skale podatków od wszelkich dochodów, a w art. 18. od dochodów z uposażeń. I tak n. p. art. 6. przewiduje od dochodu z uposażenia 12 do 13 miljonów podatek w wysokości 689 000, to jest 5 i trzy dziesiąte stopy procentowej. Tasama suma 12 miljonów dochodu z uposażenia według art. 18. obłożona jest podatkiem 1.7%. Do uposażenia przekraczającego 52 miljony, stosuje się stopę procentową art. 6. noweli obniżoną o 2%.

Zabezpieczenie skarbu od spadków wywołanych deprecjacją marki, ma na oku art. 19. projektu. Powiada on: Jeżeli według notowań giełdowych przeciętna cena żyta w pierwszej połowie roku 1923. będzie wyższa od przeciętnej ceny żyta w roku 1922., to wówczas podatek dochodowy winien być zapłacony 1-go listopada 1923. w takiej wysokości, jaka wypadnie z pomnożenia tegoż podatku przez wykładnik wyrażający wzrost przeciętnej ceny żyta w pierwszej połowie 1923. roku w porównaniu z przeciętną ceną żyta w roku 1922. Wykładnik ustanowi minister skarbu w miesiącu lipcu 1923. na podstawie dat urzędu statystycznego.

O wyrównaniu podatku gruntowego.

Warszawa 10. stycznia. (Tel. wł. Wir.) Kierownik minist. skarbu złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie wyrównania podatku gruntowego. Art. 1. projektu powiada, iż na obszarze b. Królestwa Polskiego oraz b. zaborów austrjackiego wraz ze Spiszem i Orawą i zaboru pruskiego **podwyższa się począwszy od 1. stycznia 1923. 40-krotnie kwoty państwowych podatków gruntowych.** Równocześnie przewiduje projekt wprowadzenie z dn. 1-go stycznia zamiast dawnych starych taryf podatku domowo-klasowego nową specjalną taryfę.

Nowe projekty ustaw.

Warszawa 9 stycz. (PAT). Do laski marszałkowskiej wpłynęły następujące projekty ustaw: Projekt ustawy nadesłany przez ministerstwo skarbu w sprawie **wypuszczenia serji czwartej biletów skarbowych**, projekt ustawy w sprawie **zmiany ustawy o współdzielniach**, projekt ustawy w sprawie artykułu pierwszego ustawy z d. 30 czerwca 1919 r. **o sądach doraźnych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego.**

Stanowcze żądania pracowników państwowych.

Warszawa. (PAT). Dnia 9 bm. zgłosiła się do Prezydjum Rady ministrów delegacja Komitetu Porozumiewawczego Związków Zawodowych pracowników państw. w sprawie **podwyższenia płacy za styczeń wskutek wzrostu drożyzny.**

Wobec nieobecności Prezesa ministrów jen. Sikorskiego, który brał udział w konferencji finansowej, delegacja złożyła memorjał podsekretarzowi stanu panu Studzińskiemu o treści następującej:

Niepomierny i niczem nieskrępowany **wzrost drożyzny, jaki ujawnił się w ostatnich dniach,** a zwłaszcza w czasie przedświątecznym, **katastrofalnie odbił się na nader niskiem uposażeniu pracowników państwowych**, wskutek czego nawet najbardziej ograniczone budżety nie mogą **mieć należytego pokrycia.**

Stan ten trwa nadal. Niedomagania ogólne pozostają **bez zmiany na lepsze.**

W związku z tem daje się zauważyć wśród szerszych mas pracowników państwowych **wyraźne niezadowolenie, które może wywołać niepożądane następstwa.** Tem więcej, że na styczeń r. b. pobory pracowników państwowych zostały podwyższone o 100 procent poborów październikowych, co wynosi jednak, jak okazało się, **zaledwie 2.56 procent więcej od całkowitego uposażenia grudniowego,** podczas gdy Główny Urząd statystyczny zanotował w tym czasie **wzrost drożyzny o 35.09 procent w stosunku do listopada, a niezależnie od tego drożyzna w pierwszych dniach stycznia zwiększyła się najmniej o 10 procent według miarodajnych zapisków.**

Z wyłuszczonych powyżej powodów występujemy do Pana Prezydenta ministrów z **domaganiem się o podwyższenie i wyrównanie poborów na miesiąc styczeń br. o 50 procent, zwracając uwagę na ogólne rozgoryczenie i wrzenie wśród pracowników.**

Przeciw napływowi obcych żywiołów do Niemiec.

Frankfurt. (AW) „Frankf. Ztg.“ zamieściła w formie prywatnego telegramu z Berlina wiadomość, że pruski minister spraw wewn. wraz z ministrem spraw zagranicznych opracował **memorjał**, który zajmuje się **kwestją uregulowania zagadnienia wędrówek, dążących ze Wschodu,** a budzących niebezpieczeństwo utworzenia się pomostu pomiędzy Wschodem a Zachodem. W pierwszym rzędzie memorjał omawia t. zw. **zagadnienie żydów wschodnich** „Ost Judenfrage“, którzy masowo przybywają z krajów wschodnich, a szczególnie z Rosji do Niemiec. Żąda, ażeby tem zagadnieniem zajęła się Liga Narodów, **ażeby dostarczono finansowych środków pomocy, jak niemniej ułatwienia zamorskich podróży.**

Memorjał zajmie się nadto losem Rosjan, Ukraińców i polskich dezerterów w Niemczech.

Akcya monarchistów w Bawaryi.

Wiedeń 10. styczn. (Tel. wł. U). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Monachium, że w Bawarji panuje ogólne wrzenie. Partja monarchistyczne sądzą, że chwila obecna jest odpowiednia do wdrożenia akcji nawet zbrojnej, celem przywrócenia monarchji Bawarji. Mianowicie monarchiści bawarscy chcą połączyć Bawarję z Austrją i Węgrami w jedno południowo-niemieckie państwo, pod dynastją Witelsbachów. Część monarchistów bawarskich spodziewa się, że Francja poprze te dążenia.

Ostateczne propozycye ententy dla Turcyi.

Leafield. (PAT). Lozański korespondent „Daily News“ donosi, że najpóźniej we czwartek przyszłego tygodnia sojusznicy przedłożą delegacji tureckiej memorandum **przedstawiające w ostatecznej formie propozycje sojuszników. Propozycye te zostaną przez delegacyę turecką bądź przyjęte, bądź odrzucone w przeciągu oznaczonego terminu. Memorandum nie będzie jednak miało charakteru ultimatum.**

Niepewny los konferencyi lozańskiej.

Wiedeń 10 stycz. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi, że Turcy zamieszkali w Wiedniu otrzymali z Angory wiadomość, iż liczą się tam z tem, **że konferencja lozańska będzie przedwcześnie zamkniętą.** W razie rozbicia się konferencji spodziewane jest **obsadzenie Mossulu przez turecką armię wschodnią.**

Konferencya z Mussolinim o Korytarz Gdański.

Rzym, 10 stycznia (Tel. wł. S.) Poseł polski odbył dziś konferencję z Mussolinim w sprawie korytarza polskiego.

Śmierć Tadeusza Pilata.

Lwów (Pat). Zmarł tu w 79-tym roku życia prof. Tadeusz Pilat były profesor uniwersytetu lwowskiego i b. wicemarszałek dawnego Sejmu galicyjskiego.

TO i OWO.

Rad na Madagaskarze.

Sekretarz francuskiej Akademji umiejętności, prof. Lacroix, donosi, że wyspa Madagaskar posiada bogate rudy uranu, z których będzie można dobywać rocznie już w najbliższej przyszłości od 45 do 60 gramów radu, co zdwoi dotychczasową produkcję radu na świecie. Najbogatsze pokłady rudy uranowej znajdują się na Madagaskarze w okręgu Betafo, skąd prof. Lacroix nazwał ją „betafitem“. Obecnie eksploatacja tej rudy jest dopiero w zaczątku, dokonywana przez przedsiębiorców prywatnych.

Na ulicach Nowego Jorku.

Liczba samochodów prywatnych i dorożek samochodowych dosięgła w Nowym Jorku tak olbrzymich rozmiarów, że stało się już prawie niemożliwością krążenie po głównych ulicach tego miasta.

„Na niektórych ulicach — powiada sędzia B. House — można śmiało przejść z jednej strony ulicy na drugą po dachach samochodów, oczekujących na sygnał policjanta, zanim ruszą z miejsca.“

Szef policji nowojorskiej przewiduje nawet konieczność uchwalenia prawa, ograniczającego liczbę samochodów w Nowym Jorku, w przeciwnym bowiem razie ruch na ulicach nowojorskich będzie wprost uniemożliwiony.

Recepta Clemenceau'a dla starych ludzi.

Clemenceau, jak wiadomo, z zawodu lekarz, zdumiewał Amerykanów swoją krzepkością, mimo 81 lat życia. Prawie codziennie przemawiał na olbrzymiem zgromadzeniu, przejeżdżał koleją olbrzymie przestrzenie, udzielał wywiadów dziennikarskich i tp.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich zapytał gościa francuskiego: —Panie prezesie, ma pan 81 lat, pracował pan zawsze ciężko, teraz pan pracuje wiele, jak pan temu może wydołać?

Przedewszystkiem— odpowiedział Clemenceau —mało jem i nic nie pijam. Jestem lekarzem i zauważyłem, że po 60-ym roku życia nie powinno się pić, a jadać mięsa jak najmniej. Żywię się jarzynami, sałatą, do której dodaję soku cytrynowego, oliwy i cukru, jajami. Dużo jaj. Wstaję o czwartej, kładę się przed dziewiątą, chyba, że obowiązki nie pozwalają mi iść tak wcześnie do łóżka, ruchu dużo na świeżem powietrzu. Przed wojną jeździłem często do Karlsbadu, lecz wtedy jeszcze jadałem mięso i piłem wino...

Z ruchu wydawniczego.

Przemysł-Rzemiosło-Sztuka. Organ Miejsk. Muzeum Przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie. Rocz. II., roz. 8.

Mamy przed sobą najświeższy zeszyt tego nader pożytecznego a odznaczającego się wykwintnym wyglądem wydawnictwa, które przynosi zaszczyt kierownictwu Muzeum i ze względu na dobór artykułów i co się tyczy strony ilustratorsko-typograficznej.

Na treść tego zeszytu złożyły się artykuły następujące: dokończenie interesującego, bogato ilustrowanego studjum Adama Chmiela p. t. „Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie“, Tadeusza Sewery na rzecz gruntownie napisana o „Malarskich technikach monumentalnych“ (Paleta freskowa), ciekawa notatka ks. Tadeusza Kruszyńskiego o „Organach i stallach w kościele pocysterskim w Oliwie“, Józefa Perkowskiego posiadające pewne znaczenie dla folkloru „Uwagi o malarstwie ludowem w północno-zachodnim skrawku Żmudzi“ i wreszcie, napisane przez K. W. sprawozdanie p. t. „Stan dzisiejszego przemysłu kilimkarskiego“.

Uzupełnieniem treści pięknie ilustrowanego numeru są dość obfite rubryki: „Kronika“ — „Nadesłane książki i czasopisma“ — „Z działalności Muzeum“.

Życzyć sobie należy, aby i w roku przyszłym omawiane czasopismo rozwijało się dalej z tem samem powodzeniem, co dotąd, pod dzielnem kierownictwem p. Kazimierza Witkiewicza.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie — pod zarządem Feliksa Kozenyńskiego